

Agnieszka Kania

**S Z U K A J Ą C   S E N S U**  
**DROGI KRZYŻOWE ŚCIEŻKAMI ŻYCIA**

Pustków-Osiedle 2020

Korekta tekstu: Wioletta Kłusek  
Recenzenci: s. dr hab. Halina Wrońska CMW  
ks. dr Andrzej Jasnos

Grafika: x.AJ

ISBN 978-83-66108-40-0

# Spis treści

- 5    **Wprowadzenie** *s. dr hab. Halina Wrońska CMW*
- 7    **Słowo wstępne** *ks. Roman Woźny*
- 8    **Od Autorki**
- 9    **Część I**
- 13    I Wpatrzeni w Odkupiciela
- 25    II Prowadź nas Chryste
- 37    III W trosce o sumienie
- 45    IV Śmierć początkiem nowego życia
- 53    V Wierzę w Ciebie Boże żywy
- 61    VI Kościół Domem Bożym
- 71    VII W dialogu z Jezusem i Maryją
- 81    VIII Góra Śmierci
- 89    **Część II**
- 93    IX Śladami błogosławionej Karoliny
- 103    X Apostołowie Miłosierdzia
- 113    XI Weź udział w mojej męce – święty Ojciec Pio
- 123    XII W hołdzie błogosławionemu Księdzu Jerzemu Popiełuszcze
- 133    XIII W hołdzie świętemu Janowi Pawłowi II
- 145    XIV Krzyże świętego Jana Pawła II – przez cierpienie do chwały
- 155    XV Pokutujcie! Ratujmy razem świat! – fatimska droga krzyżowa
- 165    XVI W hołdzie Prymasowi Tysiąclecia



## Wprowadzenie

Nabożeństwo drogi krzyżowej cieszy się dużą popularnością wśród wiernych. W kontekście rozwoju teologii i zmian w duchowości chrześcijańskiej często proponuje się, by nadać temu nabożeństwu nowy charakter. W związku z tym pojawiają się koncepcje wprowadzenia dodatkowych stacji do już istniejącego układu, bądź propozycje pewnej reorganizacji planu drogi krzyżowej np. droga krzyżowa ulicami miasta, droga krzyżowa ekstremalna.

Szesnaście propozycji drogi krzyżowej ulicami miasta, to świadectwo osobistych wieloletnich spotkań Autorki książki Agnieszki Kani z Chrystusem, przemierzającym krzyżową drogę, a także spotkań z drugim człowiekiem, często pogubionym, wewnętrznie rozdartym i poszukującym swojej drogi. Te spotkania i zamyślenia Autorki są także jej darem dla parafii pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika, na 50-lecie jej istnienia w Pustkowie Osiedlu w diecezji tarnowskiej.

Poszczególne stacje drogi krzyżowej, zaproponowane w książce, przypominają o miłości. Nie ukazują jednak miłości pełnej sentymentalnych wzruszeń, ale miłość konkretną, przebaczącą, okupioną męką i śmiercią Jezusa, zdolną dać się ukrzyżować. Tej miłości doświadczył św. Piotr powołany na początku przez Jezusa, w czasie Ostatniej Wieczerzy zapewniający, że życie odda za Mistrza, gdy przyszła godzina próby, trzykrotnie się Go zaparł. I otrzymał przebaczenie.

Wielu ludzi z naszej polskiej historii przeszło ten odcinek za Jezusem na Golgotę. Przeszli ją więźniowie wyprowadzani na miejsce egzekucji, przeszedł bł. ks. Jerzy Popiełuszko, wędrują tą drogą ludzie dotknięci śmiertelną chorobą. Ilu z nich przeszło w duchu Jezusa, to pozostanie tajemnicą, znaną tylko Bogu. Na ziemi nie da się uciec od cierpienia. Droga Krzyżowa jest drogą miłości, drogą serca człowieka, zatem i miniaturową drogą życia każdego, takim symbolem całego życia. Treści zaproponowane w książce pozwalają w modlitewnej atmosferze spojrzeć na to, co trudne i przygotować się do wędrowania przez życie z własnym krzyżem na ramieniu. Na Golgocie, wbrew pozorom, chodzi bowiem o sprawę życia. Tutaj dokonują się nowe narodziny człowieka.

W rozważaniach Agnieszki Kani spotykamy na drodze krzyżowej znanych nam współczesnych świadków: św. Jana Pawła II, który z odwagą i pokorą

niósł krzyż do końca swej ziemskiej wędrówki; służył Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, który dla dobra Kościoła i Ojczyzny nie lękał się więzienia. Droga tych świadków obfitowała w trudne decyzje, radość pielgrzymowania, spotkania z drugim człowiekiem.

Na drodze krzyżowej ulicami miasta zostawiają swoje ślady Dzieci Fatimskie, bł. Karolina Kózka, Apostołowie Miłosierdzia: św. o. Pio, św. s. Faustyna Kowalska. Te spotkane osoby budzą nadzieję, uczą nas życia we wspólnocie, niezależnie od zajmowanego miejsca, w którym się znajdujemy. U nich dostrzegamy wartość zwykłych, prostych gestów, często ważnych i nieocenionych w relacjach z drugim człowiekiem: zapukanie do drzwi swojego sąsiada, uśmiech do przechodnia, podzielenie się dobrą, życzliwą informacją, stronięcie od sensacji i przesady, zrobienie osobie samotnej zakupów czy porządków przed świętami, podwiezienie jej do lekarza.

We wspólnocie Kościoła powszechnego, o którym wspomina Agnieszka Kania, nie brakuje misjonarzy i misjonek, którzy opuszczają swych najbliższych, ojczyznę i wyjeżdżają w najbardziej odległe zakątki świata, aby tam przebywać własną drogę krzyżową i głosić Ewangelię. Nie brakuje także tych, którzy nie mogą tego zrobić, ale wspierają dzieła misyjne modlitwą, ofiarami pieniężnymi, działalnością w organizacjach wolontariackich.

Główne przesłanie rozważań, zaproponowanych przez Agnieszkę Kanię, zawarte jest w zakończeniu ostatniej – szesnastej drogi krzyżowej, poświęconej pamięci sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego w roku jego beatyfikacji: *Niech ten rok – będzie tyle wart, ile zdołaliśmy przełamać ludzkiej złości i gniewu. Tyle wart (...), ile ludziom zdołaliśmy zaoszczędzić smutku, cierpień, przeciwności. Tyle wart (...) ile zdołaliśmy okazać ludziom serca, bliskości, współczucia, dobroci i pociechy. Tyle wart (...) ile zdołaliśmy zapłacić dobrem za wyrządzone nam zło.*

s. dr hab. Halina Wrońska CMW

## Słowo wstępne

Rozważania szesnastu dróg krzyżowych, które oddajemy w ręce Czytelników mają dla parafii pw. św. Stanisława BM w Pustkowie – Osiedlu z diecezji tarnowskiej znaczenie szczególne. Teksty w wersji pierwotnej powstawały od 2004 roku do chwili obecnej. Stanowiły one materiał do refleksji podczas nabożeństw Dróg Krzyżowych ścieżkami parafii, na Górze Śmierci – miejscu męczeństwa 15 tysięcy więźniów w obozie pracy w czasie II wojny światowej.

Autorka, Pani Agnieszka Kania starała się dostosować tematykę poszczególnych stacji do aktualnych wydarzeń z życia Kościoła, diecezji i parafii, ale także zmieniających się realiów życia współczesnego chrześcijanina.

Z upływem czasu okazuje się, że rozważania dróg krzyżowych mają wymiar uniwersalny. Nie zmienia się bowiem ból, troski, zagubienie człowieka. Zmienia się tylko zewnętrzny świat. Naczynie duchowości człowieka trzeba wciąż napełniać nadzieją, że mimo cierpienia, niesprawiedliwości, której doznał Zbawiciel świata Jezus Chrystus – przychodzi odrodzenie, którego znakiem jest Zmartwychwstały Pan.

Książka, którą oddajemy w ręce Czytelników, a właściwie teksty modlitw pozwalające jeszcze głębiej przeżywać mękę i śmierć Jezusa – są swoim istnym dziękczynieniem za 50 lat działalności parafii pw. św. Stanisława BM w Pustkowie – Osiedlu. W roku tego pięknego Jubileuszu warto jeszcze raz przypomnieć, co w życiu chrześcijanina jest najważniejsze – wiara, nadzieja i miłość.

Wyrażam wdzięczność Pani Agnieszce Kani za te lata istotnego wkładu w działania na rzecz Wspólnoty Parafialnej, jak również za chęć podzielenia się w formie niniejszej publikacji przemodlonymi refleksjami, które jak żywie nadzieję, przysłużą się osobistemu rozwojowi wielu osób.

Ksiądz Roman Woźny  
Proboszcz parafii w Pustkowie-Osiedlu

## Od autorki

*Wdzięczność jest melodią serca...*

Niniejsze opracowanie – rozważania dróg krzyżowych powstało na przestrzeni 16 lat. Pomysł zrodził się, kiedy Ksiądz Proboszcz Roman Woźny poprosił mnie o napisanie drogi krzyżowej ścieżkami parafii. Od tego czasu, co roku powstawał nowy tekst. Nigdy nie myślałam, aby wydać dotychczasowe rozważania w formie książkowej. Zmobilizowała mnie rodzina i znajomi księża, którzy służyli radą i pomocą.

Dziękuję Siostrze Profesor Halinie Wrońskiej za przychyłność, wsparcie i pełną ciepłą recenzję. Wdzięczność pragnę wyrazić Panu Doktorowi Zbigniewowi Barcińskiemu – Prezesowi Stowarzyszenia NATAN w Lublinie, za okazaną pomoc w przygotowaniu niniejszej publikacji. Nieocenionym w tym względzie okazał się Ksiądz Doktor Andrzej Jasnos, którego dziełem jest graficzna strona publikacji.

Słowa wdzięczności kieruję również do mojej Rodziny – męża, dzieci, którzy po prostu „pozwalają” mi pisać, a także do mojej siostry Wioli za „krytyczne” spojrzenie językowe i wygładzenie wszelkich niedoskonałości.

Dziękuję Wszystkim, którzy mnie wspierali i mobilizowali, aby wydać tę książkę w roku 100. lecia urodzin Papieża Polaka Jana Pawła II, beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz 50. lecia działalności parafii pw. św. Stanisława BM w Pustkowie – Osiedlu.

Agnieszka Kania



# **CZĘŚĆ PIERWSZA**





„Oni nalegali z wielkim wrzaskiem, domagając się, aby Go ukrzyżowali”

ŁK 23,23



# I

## Wpatrzeni w Odkupiciela

### Rozważanie wstępne

Drogi ludzkiego życia tak często splatają się z Twoją drogą krzyżową Panie. Za chwilę rozpoczniemy rozpamiętywanie Twej bolesnej męki, przemierzając ulice naszego Osiedla. Codzienne ścieżki wydeptane setkami ludzkich kroków- miejsca pracy, zakupów, spacerów, wypoczynku - dziś nabiorą innego wymiaru.

Spróbujmy w ten piątkowy wieczór spojrzeć na naszą codzienność z innej perspektywy, z dystansu Pańskiej Męki.

Wpatrzeni w Ciebie Odkupicielu – pójdziemy za Tobą. Rozpamiętując tamte bolesne chwile sprzed dwóch tysięcy lat, chcemy podziękować, że zechciałeś cierpieć i umrzeć za nas.

Chcemy Ci wynagrodzić popełnione grzechy, zadośćuczynić Bogu i bliźniemu.

Bądź naszym Przewodnikiem i Światłem!

### Stacja I Osądzenie

Stanąłeś Panie przed sądem Piłata. Wydawałoby się bezsilny, a jednak mocny – utwierdzony siłą Twego postanowienia w Ogrodzie Oliwnym.

*Niech się stanie Twoja wola* – powiedziałaś w zaciszu Ogrójca. Wiedziałaś, że te słowa w niedługim czasie zamienisz w czyn - bolesną drogę na Golgotę. Każdy człowiek potrzebuje miejsca ciszy, spokoju, pewnego odosobnienia od odgłosów świata zewnętrznego – krzyków, ulicznych hałasów, głośnej muzyki, fabrycznych syren, alarmów. Człowiek potrzebuje ciszy niezmałconej szmerami cywilizacji.

Miejscem ciszy jest kościół. To tu w samotności niejeden odnalazł siłę i łaskę do przetrwania trudnych życiowych chwil, podjęcia przełomowych decyzji.

Kościół to dom Boga, do którego przychodzimy w gościnę, bezgłośnie z Nim rozmawiając, kontemplując ciszę duszy i umysłu.

Kościół to źródło, z którego czerpiemy nadzieję i wiarę, że przetrwamy niejedną życiową burzę, wychodząc z niej bez szwanku. Jak często więc idę do źródła ciszy i spokoju, jakim jest kościół? Czy nie przechodzę obojętnie

obok niego, nie zadając sobie nawet trudu uczynienia znaku krzyża? Czy przypominam swoim dzieciom o krótkiej modlitwie w kościele przed lub po szkolnych zajęciach? Jak przejawia się moja troska o materialne potrzeby kościoła?

Obejmijmy swą serdeczną modlitwą wszystkich ludzi dobrej woli – żyjących i zmarłych, którzy przyczynili się do wzniesienia tej świątyni i jej ciągłego upiększania.

Niech ten Przybytek naszej wiary będzie zawsze symbolem Bożej ciszy, której świat nie może zakłócić.

## **Stacja II Chrystus podejmuje krzyż**

Pierwszy krok zmierzający do wykonania wyroku Piłata i oszalałego z nienawiści tłumu został podjęty. Na Twoje ramiona Chryste, żołnierze nałożyli ciężki krzyż. Przytłaczał on Twoje umęczone, ubiczowane ciało. Nie odepchnąłeś go. Choć fizycznie ugiąłeś się pod jego ciężarem, duchowo byłeś silny – wzięłeś przecież na swe barki słodkie drzewo zbawczego krzyża.

Na swojej drodze człowiek wciąż spotyka zewnętrzny znak wiary i miłości, jakim jest krzyż.

Minęliśmy krzyż – pamiątkę misji świętych naszej parafii. Krzyże zdobią ściany naszych mieszkań, miejsc pracy. Krzyże wiszą w salach lekcyjnych szkół. Jakie jest moje poszanowanie krzyża? Czy dostrzegam na nim cierpiącego, umierającego Jezusa?

Ile przekleństw, szyderstw, złorzeczeń dokonuje się w bliskim sąsiedztwie krzyża?

Czy znak Chrystusowej męki nie jest wystarczającym hamulcem do powstrzymania się od złych uczynków?

Chryste obarczony krzyżem naszych win, przyjmij naszą skruchę i żal za wszystkie grzechy, które czynią Twą mękę bardziej bolesną i trudną.

Stojąc u bram naszej osiedlowej szkoły, obejmijmy modlitewną pamięcią wszystkich wychowawców i nauczycieli, katechetów – tych dawnych i obecnych. Wszystkich, którzy swoim zachowaniem, poglądami, życiem świadczyli o swych chrześcijańskich korzeniach, ukazywali ponadczasową wartość krzyża – znaku najgłębszej i ofiarnej miłości bliźniego.

## **Stacja III Pierwszy upadek**

Ciężar krzyża przerastał Twe fizyczne możliwości Panie. Potykając się o twardą, wyboistą drogę, straciłeś równowagę i upadłeś przygnieciony rozmiarem drewnianych belek.

Drogę, którą teraz kroczymy, przemierza codziennie setki dzieci i młodzieży spieszących na szkolne zajęcia, starszych udających się na poranną Mszę Świętą, załatwiających drobne, prozaiczne sprawy. Zdarza się,

że nierówności chodnikowych płytek, nieuwaga czy zbyt ni pośpiech kończą się bolesnym upadkiem.

Mimo bólu, poszkodowany podnosi się jednak i próbuje osiągnąć swój cel.

Podobnie należy powstać z upadków, które są konsekwencją grzechów i zwykłych, ludzkich słabości.

Kardynał Stefan Wyszyński – nazywany Prymasem Tysiąclecia powiedział: *Najważniejsze jest zwycięstwo w małym, w czymś niesłuchanie małym - nad sobą.*

Podnoszenie się z małych, codziennych upadków może nas uchronić przed stoczeniem się w przepaść zła, z której wydostanie się wydaje się wręcz niemożliwym. A jednak... Czasami samemu trudno wstać. Potrzebna jest pomocna dłoń, słowa otuchy, pociechy i wsparcia drugiego człowieka.

Nasze myśli i modlitewną zadumę skierujemy w stronę tych bliźnich, którzy kiedykolwiek służyli nam pomocą i radą. Może to byli nasi rodzice, nauczyciele, księża, siostry zakonne, a może przypadkowo spotkany człowiek, który nie wiedząc o tym, uchronił nas od stoczenia się na margines człowieczeństwa.

#### **Stacja IV Spotkanie z Matką**

Matka – Maryja szła krok w krok za Tobą Panie. Bolesnie odczuwała w swym sercu każde Twe potknięcie, każde uderzenie zadawane rękami bezlitosnych żołnierzy, każdą obelgę wypowiedaną ustami ogarniętego żądzą krwi i śmierci bezimiennego tłumu.

Panie, Ty wiedziałeś, że razem z Tobą cierpi Twa ukochana Matka.

*Gdy stajecie na skrzyżowaniu dróg, zastanówcie się nad słusnością każdego waszego wyboru* - mówił Ojciec Święty Jan Paweł II.

Trasa naszej wędrówki doprowadziła do skrzyżowania ulic. Czy pójdziemy w lewo czy w prawo, a może warto iść na wprost? Ileż takich wyborów podejmujemy w naszym życiu?

Te codzienne, drobne decyzje, od których może nie zależy zbyt wiele, a jednak trzeba je podjąć. Są też inne - te ważniejsze, które są wyborami na całe życie. Wybór szkoły, zawodu, wybór drogi życiowej, powołania, i wiele innych.

Czy moje wybory są słuszne? Czy podejmując decyzje, kieruję się Bożymi przykazaniami i prawdami wiary? Czy nie podejmuję tak zwanych łatwych wyborów, które może upraszczają ziemskie życie, ale czy dają szansę na życie wieczne?

Oczyrna naszej duszy przywołujemy obraz naszych matek. Modląc się w ich intencji, podziękujmy im za dar życia, wychowania, nieustającej troski i bezgranicznej miłości.

## **Stacja V Pomoc Szymona**

Pomoc Szymona Cyrenejczyka okazała się niezbędna przy dźwiganie krzyża. Nie od razu zaaprobował decyzję rzymskich żołnierzy. Niechętnie i obojętnie, z przymusem podjął się tego trudnego zadania. Z każdym krokiem jednak, patrząc na cierpienie człowieka, który w żaden sposób nie kojarzył Mu się z przestępcą, dokonywała się w nim przemiana. Postanowił z chęcią i bezinteresownie pomóc Jezusowi.

Każdy człowiek jest zdany na pomoc drugiej osoby. Każdy jest zależny od kogoś innego. Małe dziecko w swej bezradności potrzebuje nieustannej opieki i troski rodziców. Ludzie starsi, ograniczeni chorobą, niepełnosprawnością oczekują odruchów życzliwości, zrozumienia, szczerzej rozmowy, uśmiechu, który rozpromienia szarą rzeczywistość. Są to niezawodne lekarstwa pokrzepiające duszę. Każdy próbuje ratować nadwątlone zdrowie i siły. Czasami robi wszystko, co w ludzkiej mocy - idzie do lekarza, wysłuchuje niezbyt obiecującej diagnozy, miesiącami leży w szpitalu, zażywa leki, poddaje się setkom bolesnych zabiegów.

Rozejrzyjmy się wokół nas – czy ktoś z naszych chorych, podeszłych w wieku sąsiadów, bliskich nie potrzebuje naszej pomocy w zwykłych, codziennych sprawach?

Stojąc w pobliżu naszej osiedlowej apteki, pomyślmy o lekarzach, pielęgniarkach, farmaceutach, którzy wybrali drogę służenia choremu, słabemu człowiekowi.

Obejmijmy ich szczerą i ufną modlitwą.

## **Stacja VI Odważny czyn Weroniki**

Oto kolejna osoba, która przyniosła Jezusowi chwilę ulgi w cierpieniu i wiarę, że nie jest osamotniony w swej bolesnej wędrówce. Była to kobieta nazywana Weroniką. Stała twarzą w twarz z Odkupicielem, stając się odtąd uosobieniem dobroci i odwagi.

*Wszystko, co się w człowieku pisze – myślami, przeżyciami, całym sposobem reagowania, rzeźbi nam twarz* - mówił wspomniany Prymas Tysiąclecia.

Jaka jest moja twarz? – radosna, przyjazna, a może nałożyłem na nią ponurą maskę obojętności obłudy i szyderstwa...

Czy pod tą sztucznością są jeszcze jakieś znaki człowieczej wrażliwości i współczucia?

Kosmetyczne zabiegi czy modne dzisiaj operacje plastyczne może pozornie odmładzają, ale starzenie się jest przecież czymś nieuniknionym, jest naturalnie wpisane w ludzką egzystencję. Zaczynaj więc „rzeźbić” swoją twarz – dobrocią, życzliwością, miłością i pokojem. Ten trud - duchowej kosmetyki opłaci się, nie pójdzie na marne! Przeżywając jesień swojego



życia, spojrzysz w lustro i stwierdzisz, że te uczucia są na trwale wyryte na twym obliczu. Nikt nie będzie w stanie tego zmienić.

Pomyśl, z jaką twarzą staniesz przed Bogiem w Dniu Ostatecznego Rozliczenia.

Rozważając przy tej stacji – bohaterski czyn Weroniki, wspomnijmy ludzi, którzy kierowali się odwagą w wyznawaniu wiary, potępieniu zła i niesprawiedliwości. Prosimy dobrego Boga o zachowanie ludzkiej twarzy nawet w najtrudniejszych chwilach.

### **Stacja VII Drugi upadek**

Droga Twej męki przebiegała wąskimi, krętymi ulicami Jerozolimy. Tętniło tam życie – ludzie załatwiali swoje codzienne sprawy. Wracali z pracy, robili zakupy, spotykali znajomych, planowali popołudnie. Oprawcy torowali Ci drogę wśród tłumu ciekawskich... I znów Twe ludzkie siły zawiodły – upadłeś po raz drugi.

Ulica, którą kroczy nasze dzisiejsze zgromadzenie, prowadzi do miejscowych zakładów pracy, placu targowego pobliskich sklepów. To tutaj większość z nas spędza długie godziny w ciągu dnia i nocy, pracując na utrzymanie swych rodzin.

W dzisiejszych, trudnych czasach praca okazuje się wielką wartością. Jak niepewne jest jutro...

Czy będę pracować? Za co utrzymam rodzinę? Co zrobię, jeśli nie będę miał zatrudnienia? Te i tysiące innych pytań nurtują niejednego z nas.

Otoczmy naszą modlitewną pamięcią wszystkich pracodawców, przełożonych, aby kierowali się rozsądkiem, mądrością, sprawiedliwością i szacunkiem w stosunku do swych podwładnych. Pomyślmy także o wszystkich, którzy czasami bezskutecznie szukają zatrudnienia, aby nie popadli w stan zwątpienia, pesymizmu i apatii.

Prośmy Jezusa o łaskę sumiennosci, obowiązkowości i uczciwości, podejmując nasze zawodowe zadania.

Dobry Boże! Strzeż nas od nieszczęśliwych wypadków. Daj, abyśmy zawsze szczęśliwie wracali do swych domów, a także mieli poczucie radości i satysfakcji z dobrze wykonywanej pracy.

### **Stacja VIII Płaczące niewiasty**

W połowie drogi na Golgotę Twoją uwagę Panie zwróciły kobiety – rzewliwie płaczące nad Twym losem. Kierując w ich stronę oczy przepełnione bólem, ale nade wszystko miłością, powiedziały: *Nie płaczcie nade mną. Płaczcie nad losem Waszych dzieci.*

Są różne rodzaje łez – łzy radości, wzruszenia, szczęścia, łzy smutku, żalu, rozpaczy. Łzy odkrywają zakamarki naszego sumienia.

Św. Augustyn uważał, że łzy są kroplami krwi duszy. Otaczające nas wokół bloki mieszkalne skrywają tysiące ludzkich tajemnic. Jakże wiele jest tych bolesnych, łamiących serca tragedii, nałogi, zdrady, kłamstwa, a może nieuleczalne choroby czy zwykłe codzienne zmartwienia spędzają sen z powiek wrażliwych matek i zatroskanych ojców. Ileż rodziców płacze dzisiaj nad smutnym losem swych marnotrawnych synów i córek? Ich udręczone usta chciałyby zawołać: *Wróć synu wróć z daleka. Wróć synu wróć ojciec czeka.*

Módlmy się za dzieci i młodzież naszej parafii, aby nie ranili serc rodziców swym niewłaściwym postępowaniem. Niech będą dla nich pociechą i dumą. A jeśli zdarzy się, że dzieci zejść na manowce życia - spraw Panie, aby się opamiętały i wróciły.

### **Stacja IX Trzeci upadek**

Po raz trzeci Twoja twarz, ręce, nogi Panie dotykają w bolesnym upadku je-rozolimskiego bruku. Opadasz z sił, ale wiesz, że koniec już bliski. Z trudem wspinasz się na szczyt Golgoty. Gapiów jakby coraz mniej. Czyżby nasycili się już widokiem krwi i zmaltretowanego człowieka? Może żar spływający z nieba osłabił ich dzikie instynkty? A może trud wychodzenia po stromym zboczku spowodował, że na szczycie przeznaczonym dla skazańców nie było zbyt wielu świadków ich ostatnich godzin życia? Jak nisko potrafi upaść człowiek?

Owładnięty nałogami pijaństwa, narkomanii, rozwiązłości - obojętnieje na świat, oddala się od najbliższych, odwraca od Boga i jego przykazań. Każdy dzień przybliża do kłębki. Czy jest szansa na podźwignięcie się z nałogów? Filozoficzna mądrość św. Augustyna głosi: *dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą.*

W walce o powrót do człowieczeństwa zatwardziały grzeszników niewątpliwie pomaga modlitwa: matek, żon, dzieci, nieustanna adoracja Najświętszego Sakramentu w kościołach, czuwanie i posty zakonów kontemplacyjnych.

Polemy w modlitwie miłosiernemu Jezusowi wszystkich ludzi, którzy próbują wyrwać się z pęt uzależnień.

Módlmy się za ich rodziny – o łaskę cierpliwości i siły potrzebne do przetrwania tych trudnych dni, miesięcy, a czasami nawet długich lat.

### **Stacja X Odarcie z szat**

Ostatnie czynności przed egzekucją... Nie pozostawiono Ci Jezu nawet ubrania. Odarto Cię z jedynej szaty, zadając jeszcze dotkliwsze rany na ciele i duszy.

Znajdujące się w pobliżu obiekty sportowo - rekreacyjne oraz ośrodek zdrowia skłaniają nas do refleksji nad problemami zdrowia psychicznego

i fizycznego. Czy należycie dbam o zdrowie swoje, moich najbliższych? Kiedy ostatni raz byłem z rodziną na spacerze, rowerowej przejażdżce? A może oferuję im tylko długie, puste godziny przed telewizorem czy monitorem komputera? W świecie zdominowanym przez zgiełk, pośpiech i brak czasu, sport staje się jednym z najlepszych antidotum na stres i lepsze samopoczucie.

Nie odzierajmy siebie i swoich najbliższych z wrażliwości na piękno otaczającego świata. Pokazujmy im najbliższą okolicę. To naprawdę nic nie kosztuje, a może dać nam dorosłym – wdzięczność, zaufanie, poczucie więzi z naszymi pociechami.

Panie Jezu! Przepraszamy Cię za wszystkie grzechy zaniedbania, lenistwa, obojętności.

Prosimy ukaż to, co w życiu naprawdę ważne i wartościowe.

### **Stacja XI Przybicie do krzyża**

Zaczęła się straszliwa tortura przybijania Twego umęczonego ciała do krzyża. Drżenie rąk i stóp było wyrazem ludzkiego lęku i wycieńczenia do granic możliwości. Cierpiałeś za nas – ludzi, którym przyszło żyć na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia.

Jak wiele zmieniło się od Twoich czasów – świat ogarnął kult nauki, ciągłe udoskonalanie ludzkiego umysłu i wyobraźni. Powstało wiele tomów porywającej literatury, ponadczasowe dzieła muzyczne, tysiące filmowych i teatralnych produkcji, rzeźb, obrazów, cudów architektury. Dzieła te mają zachwycać odbiorców, mają zwrócić uwagę – tematem, oryginalnością barw, sposobem przekazania. Ale czy zawsze zachwycają?

Ile dzieł kultury wzbudza nasz niesmak, zażenowanie, niechęć? Ileż obraża nasze uczucia estetyczne i religijne? Czasami zastanawiamy się, gdzie jest granica między prawdziwym pięknem, a prymitywną pornografią.

Znajdując się w pobliżu domu kultury, kierujemy nasze myśli w stronę ludzi tworzących dzieła sztuki, pracujących dla szeroko pojętej kultury. Niech ich twórczość zachwyca, a nie odstrasza.

Niech ich dzieła staną się ponadczasowe, niech będą powodem do dumy dla naszego pokolenia.

### **Stacja XII Śmierć na krzyżu**

Boleść, cierpienie, męki zadane ręką człowieka dobiegły kresu. Śmierć stała się wybawieniem dla Ciebie Jezu jako człowieka. Śmierć Boga dała obietnicę zbawienia ludzkości. Ze śmiercią spotykamy się niemal codziennie. Informują nas o tym klepsydry wiszące na słupach, koledzy w pracy, sąsiedzi. Wystarczy włączyć odbiornik telewizyjny, Internet, aby umieranie śledzić praktycznie na żywo. Codzienne bombowe zamachy

terrorystyczne, wojny, katastrofy lotnicze, wypadki samochodowe – taka jest dzisiejsza rzeczywistość.

A wydawałoby się, że człowiek próbuje zapanować nad śmiercią – rozwój nauk medycznych, cudowne leki, próby klonowania... A jednak to, co jest nam pisane, od początku istnienia świata nieuchronnie przybliży nas do ostatniego dnia ziemskiej egzystencji.

Rozważając Twe konanie i śmierć Panie Jezu, prosimy ufnie o dobrą śmierć dla nas i naszych najbliższych. Módlmy się o spotkanie z Bogiem w stanie łaski uświęcającej dającej nadzieję na życie wieczne.

### **Stacja XIII Zdjęcie z krzyża**

Ciało Zbawiciela zdjęto z krzyża. Wzięła je w swe ramiona Maryja – Matka.

Co czuła, patrząc na rozległe, krwawe rany, przebity bok, przekłute grubymi gwoźdźmi dłonie i stopy? Od zwiastowania, aż po Kalwarię – Maryja w ślad za Swym Synem, całym życiem mówiła *FIAT* – *Ojcze*, bądź wola *Twoja*.

*FIAT* mówią narzeczeni pragnący zawrzeć sakramentalny związek małżeński. *FIAT* mówią rodzice, przyjmując dar życia swoich dzieci, trud wychowania, wykształcenia. *FIAT* mówią wszyscy ludzie, wykonując każdego dnia tysiące różnych czynności, załatwiając sprawy niecierpiące zwłoki, wstając o świcie do swych zawodowych obowiązków – a wszystko to, aby utrzymać swoje rodziny, wychować przyszłe pokolenia mądrych Polaków.

*Rodzina jest kolebką ludzkości i sercem cywilizacji* – mówił Ojciec Święty Jan Paweł II. W rodzinie wszystko się zaczyna i kończy.

Sąsiedztwo rodzinnych domów skłania nasze serca do modlitwy za wszystkie rodziny naszej parafii. Oddajmy pod czułą opiekę Niebieskiej Matki nasze dzieci, rodziców, dziadków, wnuki. Polećmy Jej wstawiennictwu nasze codzienne radości i smutki. Niech nasze rodziny zawsze będą silne Bogiem.

### **Stacja XIV Złożenie w grobie**

Przyjąłeś na siebie Jezu najbardziej haniebnym rodzaj śmierci, który stanowił kres poniżenia, a więc pokory. Twoje Ciało złożono do grobu, zasunięto otwór olbrzymim głazem, postawiono strażników. Wydawałoby się, że to już koniec. My jednak wiemy, że grób nie był metą Twego mesjańskiego posłannictwa. Swoją śmiercią, zwyciężyłeś śmierć!

Rozważania ostatniej stacji drogi krzyżowej przypadło u stóp krzyża – pamiątki misji parafialnych.

Na grobach naszych zmarłych także stawiamy krzyże. Są one widzialnym znakiem chrześcijańskiej przynależności zmarłej osoby. Stawiając krzyż, wierzymy w zmartwychwstanie, wierzymy w życie wieczne, wierzymy

w obcowanie z Bogiem, z Tobą Chryste, z Twoją Matką, Aniołami i naszymi świętymi patronami.

Przywołajmy w naszej pamięci zmarłych – bliskich naszym sercom. Tych, których prochy spoczywają w różnych zakątkach kuli ziemskiej. Tych, którzy oddali swe życie podczas wojen w obozach koncentracyjnych – także obozie na pobliskiej Górze Śmierci. Tych, których ludzkie szczątki spoczywają na pobliskich cmentarzach. Tych, których znamy z imienia i nazwiska, i tych bezimiennych.

### **Rozważanie końcowe**

Twoja droga krzyżowa Panie Jezu zakończyła się przed dwoma tysiącami lat. Mimo tak długiego czasu Twoje rany nie zabiły się, ciągle krwawią rozdzierane grzechami człowieka. Czy człowiek tak niewiele zrozumiał od tamtego czasu?

Ofiarujmy tę drogę krzyżową w intencjach naszej parafii, naszych rodzin, kapłanów.

Stając u progu rozpoczynających się rekolekcji wielkopostnych, prosimy - przez wstawiennictwo Matki Bożej Bolesnej – o obfitość łask Bożych, owoce duchowe i przemianę naszych serc.